

Cudzoziemcy, którzy odwiedzali Białystok w XVIII w., nie mogli nadziwić się urodzie siedziby Branickich i często nazywali ją „Polskim Wersalem”. Po pewnym czasie „Polski Wersal” przekształcił się w „Wersal Podlaski”.

# Wersal Podlaski

## – powrót do dawnej świetności?

**P**ierwszą rezydencję magnacką wybudowano w Białymstoku prawdopodobnie w połowie XV w. Należała ona do Jakuba Raczki Tabutowicza, któremu książę litewski, Michał Zygmuntowicz, nadał między 1437 a 1450 r. puszcę porastającą dorzecze rzeki Białej. Pierwszy właściciel białostockich włości miał czterech synów, noszących nazwisko Raczkowicz, i każdy z nich posiadał później swój dwór, wzniesiony na ojcowskiej ziemi. Jaka była ich lokalizacja – tego dokładnie nie wiemy. Być może któryś stanął akurat w tym miejscu, gdzie później wzniesiono pałac Branickich.

Usytuowana tam natomiast na pewno została rezydencja Wiesiołowskich – następnych właścicieli Białegostoku. Katarzyna z Wołłowiczów, wdowa po ostatnim z Raczkowiczów, wyszła w 1547 r. za mąż za dworzanina królów Zygmunta Starego i Zygmunta Augusta, Piotra Wiesiołowskiego herbu Ogończyk, wnosząc mu w posagu białostockie włości. Kiedy Piotr Wiesiołowski zmarł w 1556 r., jego następcą został starszy syn Jan, a po śmierci Jana w 1570 r. dobra przejął drugi syn, również Piotr, zwany dla odróżnienia od ojca Młodszym. To za jego sprawą został wzniesiony murowany dwór w renesansowym stylu, przebudowany później, prawdopodobnie w 1617 r., na zamek obronny, noszący elementy gotyku. Projektował go nadworny architekt Zygmunta Augusta, Hiob Bretfus, twórca m.in. zamku w Tykocinie. Następcą Piotra Młodszego był jego syn Krzysztof, który odziedziczył białostockie dobra w 1621 r. A kiedy on zmarł bezpotomnie w 1637 r., majątek przejęła jego żona, Aleksandra Marianna z Sobieskich, ciotka przyszłego króla Jana III.

Po śmierci wszystkich prawnych spadkobierców Wiesiołowskich Białystok przeszedł na własność Rzeczypospolitej i został włączony do starostwa tykocińskiego jako królewszczyzna. W 1659 r. tykocińskie starostwo wraz z Białymstokiem otrzymał na dziedziczną

własność za zasługi poniesione w wojnie ze Szwedami hetman Stefan Czarniecki i przekazał je natychmiast swojej córce Aleksandrze Katarzynie, poślubionej w 1654 r. przez nadwornego marszałka koronnego, Jana Klemensa Branickiego, towarzysza broni bohatera wojen szwedzkich.

Podczas „potopu” szwedzkiego zamek Wiesiołowski uległ zniszczeniu. Na jego miejscu wojewoda podlaski, Stefan Mikołaj Branicki, syn Jana Klemensa, a wnuk po kądzieli Stefana Czarnieckiego, zbudował



1. Fasada korpusu głównego pałacu Branickich w Białymstoku

sobie w latach siedemdziesiątych XVII w. dworską siedzibę. Nie była ona widocznie dość obszerna, bowiem już w 1691 r. Tylman z Gameren, najwybitniejszy architekt doby baroku działający na ziemiach polskich, zaczął przebudowywać ją tak gruntownie, iż dwór postawiony w „guście tokańskim” zmienił się po sześciu latach w barokowy pałac. Rezydencja, która zaspokajała potrzeby wojewody podlaskiego, okazała się za skromna dla jego syna – kasztelana krakowskiego, hetmana wielkiego koronnego, pretendenta do kró-

lewskiego tronu. Jan Kazimierz Branicki, który na cześć swojego dziada przyjął jego drugie imię – Klemens, wynajął słynnego wówczas architekta Jana Zygmunta Deybla, aby począwszy od 1726 r. rozbudowywać białostocki pałac. Zaczęło się od dodania jednej kondygnacji, tympanonu od strony fasady i hełmów na wieżach. Potem w miejscu dworskich alkierzy i wolno stojących oficyn wyrosły skrzydła pałacu, by wzorem francuskim objąć niczym podkwa *cour d'honneur* – dziedziniec paradny, na który wjechać można było przez ozdobną bramę. Stała ona tam od czasów Tylmana z Gameren, natomiast tę, którą widzimy dzisiaj, z zegarem i posągami czterech geniuszy, zbudował w 1758 r. Jan Henryk Klemm, oficer regimentu pieszego puławy wielkiej koronnej, będący jednocześnie jednym z nadwornych architektów hetmana. Między bramą a dziedzińcem paradnym, oddzielony od niego niskim murem z przejazdem strzeżonym przez dwie monumentalne rzeźby dłuta Jana Chryzostoma Redlera – „Herkulesa walczącego ze smokiem” i „Herkulesa walczącego z hydrą”, rozciągał się – zachowany do dzisiaj – *avant cour*, dziedziniec wstępny, stwarzając od strony wjazdowej bramy daleką perspektywę z pałacem w głębi.



Po śmierci Jana Deybla funkcję głównego architekta przejął Jakub Fontana. Jemu to zawdzięcza Branicki ostateczną wersję elewacji i całej bryły pałacu, zaprojektowanie westybulu z reprezentacyjną klatką schodową oraz przebudowę wewnątrz w duchu rokoka. Wystrój reprezentacyjnych komnat był dziełem rzeźbiarza Jana Redlera i sztukatorów – Samuela Contesse i Antoniego Vogta oraz malarzy: Szymona Czechowicza, Louisa Marteau, Augustyna Mirysa, Jeana Pillementa i Antoniego Herliczki. Ten ostatni był twórcą większości naściennych fresków.

Kiedy wszystkie przebudowy zostały zakończone, w pałacu, oficynach i pawilonach naliczyć można było 178 pomieszczeń, w tym 115 uważanych za paradne i mieszkalne. Były wśród nich tak wykwintne, że mogły gościć królów. I gościły – Augusta II Mocnego, Augusta III Sasa, Stanisława Augusta Poniatowskiego, Ludwika XVIII, nim został królem, cara Pawła I i cesarza Józefa II. Nosily one zresztą nazwę „królewskich” i znajdowały się na piętrze obok pokoiów „złoty”, „chińskich”, biblioteki, kaplicy, sali balowej, jadalni, akwarium. Apartamenty hetmana i jego żony zajmowały pomieszczenia na parterze, oddzielone od siebie westybuliem. Na dole mieściły się jeszcze pokoje „paradne”, „paryskie”, „łazienkowe” – wszystkie bogato dekorowane, wyposażone w najmodniejsze wówczas

meble, pełne dzieł sztuki i cennych bibelotów. Cudzoziemcy, którzy w tym czasie dość licznie odwiedzali Białystok, nie mogli nadziwić się urodzie siedziby Branickich i często nazywali ją „Polskim Wersalem”. Po pewnym czasie „Polski Wersal” przekształcił się w „Wersal Podlaski” i nazwa ta przetrwała w potocznym użyciu do dzisiaj.

Śmierć Jana Klemensa Branickiego w 1771 r. zahamowała rozbudowę pałacu i ogrodów. Wdowa po hetmanie, która otrzymała jedynie dożywocie, prowadziła jeszcze przez pewien czas prace upiększające pałacowy park, ale nie miały już one poprzedniego rozmachu. W miarę następujących zmian politycznych i gospodarczych coraz trudniej było Izabeli Branickiej utrzymać ogromne rezydencje w Warszawie, Białymstoku,

Choroszczy. W końcu, w 1802 r. – w porozumieniu ze spadkobiercami, którymi byli Potoccy – sprzedała białostocki pałac królowi pruskiemu, z zastrzeżeniem, iż nie może go objąć za jej życia. Nie objął go zresztą nigdy, gdyż po traktacie tylżyckim Białostoczczyzna znalazła się w granicach Rosji.

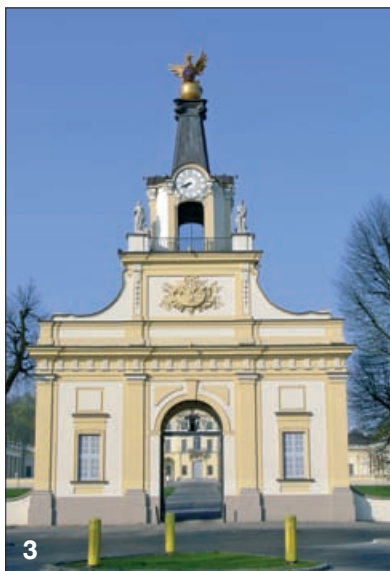
W 1809 r., a więc już po śmierci Izabeli, białostocki pałac wraz z całym wyposażeniem przejął na swoją letnią rezydencję car Aleksander I. Podczas adaptacyjnego remontu zostały zniszczone posadzki i obicia, meble rozgrabiono, najpiękniejsze okazy drzew i krzewów z oranżerii przewieziono do Carskiego Sioła, a ponad dwadzieścia rzeźb ogrodowych – do Petersburga. Słynną kurtynę teatralną Mirysa pocięto na części i wywieziono do Anglii, by ją tam sprzedać. Ani Aleksander I, ani jego następcy – Mikołaj I nie zamieszkali jednak w „Wersalu Podlaskim”. Nie przeszkadzało to carskim władzom przeprowadzić w 1826 r. następnego remontu pałacu, podczas którego znikły z jego dachu barokowe kopuły i rzeźby zdobiące attykę. W 1841 r. ukazem carskim otwarto w pałacu Instytut Dobrze Urodzonych Panien, będący elitarnym zakładem kształcenia dziewcząt pochodzenia szlacheckiego z guberni grodzieńskiej, mińskiej, wileńskiej i obwodu białostockiego oraz córek rosyjskich urzędników. Wtedy to pokryto tynkiem naścienne freski i usunięto wiele rzeźb z pałacowych ogrodów, żeby nie gorszyły skromnych panienek, a same ogrody, pozbawione właściwej opieki, ulegały powolnej dewastacji i zdziczeniu. Instytut Dobrze Urodzonych Panien formalnie istniał do 1918 r., ale praktycznie przestał działać wraz z wybuchem pierwszej wojny światowej.

Kiedy w 1919 r. Białystok stał się znowu miastem polskim, „Wersal Podlaski” przedstawiał żalostny widok. Z jego barokowego wystroju właściwie nic nie pozostało. W 1920 r. pałac przeżył jeszcze jeden nie-

sławny incydent, mieszcząc w swoich murach Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski z Dzierżyńskim i Marchlewskim na czele. Na szczęście trwało to krótko, a potem, do końca lat międzywojennych urzędował w nim wojewoda białostocki. W tym czasie próbowano przeprowadzić pewne renowacje, odsłonić zamalowane freski i odtworzyć ogrodowe rzeźby, uporządkować ogród górny i dolny, ale wybuch drugiej wojny światowej przerwał niezbyt intensywnie prowadzone prace.

Podczas okupacji niemieckiej w „Wersalu Podlaskim” mieścił się cywilny zarząd Berzig Białostok, który ustąpił miejsca szpitalowi wojskowemu, gdy Armia Czerwona zaczęła zbliżać się do Białegostoku. Latem 1944 r. na pałac spadły bomby, całkowicie go

O ile wygląd zewnętrzny pałacu po odbudowie nie odbiegał zbyt od tego, jaki miał w XVIII w., to jego pomieszczeniom daleko było do komnat, w których mieszkali Branicy. Wyjątek stanowił jedynie westibul i w pewnej mierze Aula Magna. W miarę upływu czasu mury zewnętrzne ulegały zniszczeniu i pod koniec XX w. domagały się już kapitalnego remontu. W 2000 r. wojewódzki konserwator zabytków nakazał władzom Akademii Medycznej wykonanie wielu prac remontowo-konserwatorskich. Państwowa uczelnia nie miała pieniędzy na ten cel, ale usilne starania spowodowały napływ dotacji, głównie z Ministerstwa Zdrowia oraz ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. W latach 2000-2007 wykonano prace re-



3



4

2. „Herkules walczący ze smokiem”, rzeźba Jana Chryzostoma Redlera, 1757 r.

3. Brama wjazdowa, proj. Jan Henryk Klemm, 1758 r.

4. Elewacja ogrodowa pałacu

rujując. Wydawało się, że minie sporo czasu, nim „Wersal Podlaski” zdoła podnieść się z gruzów. Tymczasem trwały jeszcze działania wojenne, gdy wojewódzki konserwator zabytków, architekt Władysław Paszkowski, podjął starania zmierzające do jego restauracji.

Odbudowę rozpoczęto rok później pod kierunkiem znanego architekta Stanisława Bukowskiego. Już po czterech latach oddano do użytku prawe skrzydło, by ulokować w nim muzeum regionalne, które miało stopniowo rozrastać się w miarę oddawania do użytku kolejnych pomieszczeń. Nic jednak z tego nie wyszło, bowiem w 1950 r. zapadła decyzja, aby w dawnej rezydencji Branickich umieścić nowo utworzoną Akademię Medyczną. I chociaż zakładano wówczas, że po kilku latach uczelnia przeniesie się do specjalnie dla niej wybudowanego kompleksu gmachów, nadal zajmuje ona pałac.

montowe i konserwatorskie, których zakres obejmował m.in. rewaloryzację elewacji korpusu głównego i obu skrzydeł, wymianę pokrycia dachów płaskich, renowację kopuł korpusu głównego, częściową wymianę stolarki okiennej i drzwiowej, remont posadzek i wymianę parkietu w Sali Wielkiej, gruntowną przebudowę konstrukcji wszystkich schodów zewnętrznych, remont i konserwację wnętrz pałacowych – przede wszystkim Sali Kolumnowej, rektoratu, biblioteki, holu z główną klatką schodową, niektórych pomieszczeń administracyjnych i sal wykładowych. Wykonano też renowację rzeźb Herkulesów oraz zainstalowano nocne oświetlenie całego zespołu budynków pałacowych. Koszt tych wszystkich prac wyniósł około 13 milionów złotych.

We wrześniu 2006 r. powrócił na szczyt bramy wjazdowej po bez mała 200-letniej nieobecności (najprawdopodobniej w 1815 r. został zdjęty, gdy przebudowywano pałac na polecenie cara Aleksandra I) pozłacany Gryf – herb Branickich, trzymający w szponach tarczę z inicjałami Jana Klemensa. Wykonała go krakowska firma „Una Voce” według projektu Wojciecha Lachowicza, który wzorował się na osiemnastowiecznym rysunku Pierra Ricauda de Tirregaille’a, odnalezionym w Paryżu.



5. Klatka schodowa – dzieło Jakuba Fontany z rzeźbą Jana Chryzostoma Redlera „Rotator”, 1755 r.

6. Aula Magna

(zdjęcia: Jerzy Samusik)

Prace renowacyjne trwają nadal. Obecnie przeprowadzany jest remont dwóch osiemnastowiecznych studni, zwanych basztami, znajdujących się po obu stronach *avant cour*, w obrębie okalającego go muru. Po zakończeniu tego remontu w pawilonie studni od strony ul. Legionowej umieszczony zostanie punkt informacji turystycznej, a w pawilonie przy ul. Mickiewicza – ekspozycja archeologiczna, poświęcona historii pałacu i ogrodu Branickich. W bieżącym roku rozpocznie się przebudowa całego dziedzińca wstępnego, mająca na celu przywrócenie mu wyglądu z połowy XVIII w. Główna aleja, prowadząca z wejściowej bramy do pałacu, będzie wybrukowana, a po jej bokach mają zostać odtworzone dwie fontanny. Boczne alejki spacerowe, obsadzone dwoma szpalerami lip holenderskich, pokryje drobny żwir. Pozostała część dziedzińca przeznaczona zostanie pod trawnik.

Odkąd Akademia Medyczna stała się Uniwersytetem Medycznym, turyści mogą już nie tylko podziwiać pałac z zewnątrz, ale również zwiedzać te jego pomieszczenia, którym przywrócono oryginalny wystrój. Należy do nich przede wszystkim główny westybul z klatką schodową prowadzącą do rektoratu i Sali Wielkiej. Klatkę schodową zaprojektował Jakub Fontana, a rzeźby dwóch atlantów podpierających schody wykonał Jan Chryzostom Redler. Spod jego dłuta wyszedł też „Rotator”, czyli szlifierz – rzeźba kończąca poręcz schodową. Z lewej strony westybulu znajdują się dawne apartamenty Izabeli Branickiej, mieszczące dzisiaj bibliotekę i czytelnice. Zachowały się tam sklepienie sufitu, resztki oryginalnej sztukaterii, płyta kominko-

wa z Gryfem Branickich i Ciołkiem Poniatowskich. Władze uczelni zamierzają zrekonstruować istniejące niegdyś w tych pomieszczeniach kominki i wyposażić czytelnice w stylizowane meble. Usytuowana na pierwszym piętrze Aula Magna powstała z połączenia dawnej sali balowej i jadalni. W latach 1986-1990 przeprowadzono w niej prace sztukatorskie w stylu rokoka, a wystrój malarski wykonali białostoccy plastycy Dorota i Jerzy Łabanowscy. W tym samym czasie odbudowano sąsiadującą z aulą kaplicę, w której modliła się niegdyś Izabela Branicka. Odtworzono ołtarz, latarnię i kopułę kaplicy, ozdabiając je wzorowanymi na siedemnastowiecznych sztukateriami. Ołtarzowe obrazy – „Niepokalane Poczęcie” oraz „Chrystus w koronie cierniowej” – są wykonanymi przez Grzegorza Klimowicza kopiami dzieł nadwornego malarza Branickich, Augustyna Mirysa. Na ołtarzu stoi współczesna kopia figury Czarnej Madonny z hiszpańskiego klasztoru Montserrat. Również po sąsiedzku z aulą znajdują się Pokoje Złote. W czasie przebudowy pałacu przez Tylmana z Gameren zostały one ozdobione sztukateriami wykonanymi prawdopodobnie przez warsztat Józefa Bellottiego. W latach osiemdziesiątych XX w. zostały zrekonstruowane, niestety, nie są dostępne do zwiedzania, gdyż zajmuje je obecnie rektorat Uniwersytetu Medycznego, a szkoda, bowiem na podstawie znajdującej się w nich osiemnastowiecznej ryciny Jana Reutza można byłoby zobaczyć, jak wyglądały pałacowe ogrody za życia Branickich.

**Jerzy Samusik**



Wnętrza pałacu Branickich w Białymstoku można zwiedzać codziennie w godz. 8.00-19.00.